Dla Autora pisma
Raczej piórem niż orężem.

od Autora

DLA AUTORA PISMA RACZEY PIOREM NIZ ORĘZEM

D L A

AUTORA PISMA RACZEY PIOREM NIZ ORĘZEM

BAYKA WSCHODNIA.

WIATRY.

Bayka częstokroć ſens moralny mieści,
Z tąd Baiarz Ezop ſprawiedliwie ſłynie.
Zle czyni ktory wzgardza przypowieści.
Smaczny to owoc, choć w podłey łupinie.

X B. W.

BAYKA WSCHODNIA
Tłomaczona z Arabſkiego.

SKoro tylko ucichła ſtraſzliwa w ſwey zaciekłości nawalność, podczas ktorey roziuſzone wiatry zmąciły głębokie wody Oceanu, i puſtoſzyły

A 2

ziemię, natychmiast dobroczynny Zefir, tak zaczął mowić do Tyranow nadziemnych Krain.

" I do pokądże potężni mocarze
„ powietrznych okolic będziecie sro-
„ gą całego świata chłostą? — Blisko
„ od sześciu tysięcy lat nędzni śmier-
„ telnicy padaią ofiarą okrutnych
„ boiow waszych. — Wy to aż
„ w ostatnich kończynach wstrząsa-
„ cie okręt ziemski, wy siarczyste
„ i ogniste kopiecie groby na po-
„ chłonienie całkowitych Prowincyi,
„ wasz to nieubłagany szturm tak
„ często zapala pioruny, a pogrom,
„ spustoszenie i śmierć, w nayodle-
„ gleysze zanosi krainy. Zamieniać
„ dni w nocy, wypalać doyrzewa-
„ iące ieszcze żniwa, rozsadzać go-

„ ry, obalać laſy, burzyć miaſta, a
„ na zaſycenie oſtatniey wściekłości
„ pożerać wątłe plemie ludzkie, aż
„ dotąd dziką dla was było igraſzką.
„ Tożto na nieſzczęście Ziemi ſtwo-
„ rzyło was Niebo? toż tym koń-
„ cem powierzono nam mocarſtwa
„ nadziemnego, aby naſze nieuſtan-
„ ne kłotnie mięſzały harmonią ſtwo-
„ rzenia? — Los Ziemianow za-
„ wiſł wprawdzie od nas, ale iakaż
„ dla nas chwała czynić ich nieſzczę-
„ śliwemi? czyż nie lepiey zaradzie-
„ my ſławie Imion naſzych, gdy ſię
„ ziednoczemy ku zachowaniu wſzy-
„ ſtkich ieſteſtw natury? ſtaraymy
„ ſię w nową piękność przybrać Nie-
„ bioſa, ſpędźmy z nich brudne a
„ poſępne chmury! zaſtanowmy ich
„ złośliw e wpływy; upładzaymy Zie-

„ mię! osłońmy opieką naszą, i kwia-
„ ty, i owoce, daruymy spokoyno-
„ ścią rozległe morza, oczyszczaymy
„ ich zatęchłe wody, powroćmy ży-
„ wiołom pokoy i wolność, a zamię-
„ szanie, i nawałność wtrąćmy na
„ zawsze w czarną głębią przepaści.
„ Lecz żeby ten układ ziednoczenia
„ naszego naypotężnieyszemi spoio-
„ ny związkami, trwać mogł bespie-
„ cznie, i niewzruszenie, ustanowmy
„ głowne iego zasady.

„ *1mo.* Niechay wspaniałe Maie-
„ staty wasze, zezwolą na przyia-
„ cielski a rostropny i sprawiedliwy
„ podział czasow nad ktoremi każdy
„ w szczegulności ma rozciągać pa-
„ nowanie swoie.

„ *2do.* Ustanowcie, że na mocy
„ tego podziału, Monarcha południo-
„ wy panować będzie następnie we
„ wszystkich mieyscach, ktorym Gru-
„ dzień znaiomy że południowo. Za-
„ chodni mężny, a odważny pier-
„ wszego sąsiad posiądzie styczeń, a
„ wspolny ich sprzymierzeniec po-
„ łudniowo-wschodni opasze się gra-
„ nicami Lutego.

„ *3tio.* Ze za ich przykładem mo-
„ carz pułuocny rownie dzielić będzie
„ Czerwiec, Lipiec i Sierpień z Po-
„ łudniowo-Wschodnim i Pułnocno-
„ Zachodnim iako z szlachetnemi
„ powinowatemi swoiemi.

„ *4to.* Ze wspaniały iedynowład-
„ ca Wschodu, w towarzystwie zwy-

„ kłey sobie pogody, rządzić będzie
„ Wrześniem; gdy tymczasem Wscho-
„ dnio-Pułnocno-Wschodni, i Wscho-
„ dnio-południowo-Wschodni szcze-
„ gulniey kochaiące się bliźnięta,
„ dostaną w dziedzinę Listopad i
„ Październik.

„ *5to.* Marzec przystoi arcydobrze
„ dziwacznemu Despocie Zachodu,
„ Oycu ulewow rzęsistych. Płochy
„ Zachodnio-Pułnocno-Zachodni z
„ Xiążęciem zachodnio-Południowo
„ Zachodnim igraiąc; Kwiecień i
„ May pod Prawa swoie podbiią. —
„ Wiosna nadewszystko miła im bydź
„ powinna, będą mogli piszczałki
„ swoie stroić podług trelow śpie-
„ waiących słowików.

„ *6to.* Byleby tylko wyſokie a
„ doſtoyne Maieſtaty waſze nic w
„ tym podziale nie doſtrzegały, co-
„ by mogło Prawom ich przynieść
„ uſzczerbek, raczycie przykazać
„ Sylſom hołdownikom waſzym, i
„ wſzyſtkim Namieſtniczym Duchom,
„ aby ſię trzymali wiernie w grani-
„ cach, ktoremi ich Państwa pood-
„ dzielacie. Wreſzcie do was nale-
„ ży uſtanowić wyrokiem nieodzo-
„ wnym, ktore dni i godziny wła-
„ dztwo każdego zabierać będzie.

„ *7mo.* Nayważnieyſzą bez wą-
„ tpienia ieſt rzeczą, abyście mię-
„ dzy ſobą iednomyślnie uchwalili,
„ że ieżeli ambicya nieograniczona
„ lub wściekła chęć zaborow, unie-
„ ſie ktorego z Was do przełama-

„ nia świętych ugod ninieyſzey ob-
„ rady, przeciwko bezczelnemu te-
„ mu zuchwalcy, połączemy wſzy-
„ ſtkie ſiły naſze tak dalece; że ści-
„ gany wſzędzie ze wſzyſtkich ſtron
„ uciśniony, otoczony ſetnemi ty-
„ ſięcy ſkrzydlaſtych ſzwadronow,
„ na ktore wſzyſcy ſkładać ſię bę-
„ dziemy, zapozwany procz tego
„ będzie przed ſądy mocarſtwa po-
„ wietrznego, gdzie zrzucony z Tro-
„ nu, i ſwych Państw Lazurowych
„ obrany zoſtanie, a mieſiąc iego
„ ſkonfiſkowany natychmiaſt, poydzie
„ na rzeź mocarſtw obłokowych;
„ można go będzie ſkazać na wygna-
„ nie pomiędzy Gnomoidow (*) dzi-

(*) *Ludzie koło śrzodka ziemi mieſzaiący.*

„ kich, lub zagrzebać go w Jaſkini
„ Afrykańſkiey, albo ſkazać na tu-
„ łanie ſię po morzu nieznaiomym.

„ *8vo.* Nic nam iuż nie pozoſtaie
„ więcey, tylko ſtwierdzić piątnem
„ oſtateczney naſzey powagi te uro-
„ czyſte Prawa, a więc wſzyſcy przy-
„ ſięgniymy na ołtarzu złotym Słońca
„ nadobnego małżonka natury, a
„ przyſiągniymy na okropne zmiany
„ Xiężyca wſpaniałego naſzego Oyca,
„ w przytomności Boſtw opiekuią-
„ cych ſię nocą: Saturna, Jowiſza,
„ Marſa, Wenery, Merkuryuſza, a
„ przyſięgniymy na warunki teraz o-
„ powiedziane, iż wiecznego na Nie-
„ bie pokoiu dochowywać będziemy.„

Domowiwſzy tych ſłow Zefir, odział
ſię mgłą wrażaiącą głębokie uſzano-

wanie, a po krotkim zamyśle powiewnych, i popędliwych Monarchow melodya podobna do harmonii tysiąca klarynetow zwiastowała szczęście ziemianow. Muzyka ta rozległa się mile po obydwuch biegunach; ziemia zadrzała z radości, słońce stanęło chcąc się przysłuchać tkliwemu iey dźwiękowi; rozradowane odebrało przysięgę Senatu zasiadłego na Tęczy, a chcąc go uraczyć widokiem tysiącznych błyszczącego światła skutkow zdwoiło nagle dzielność ognia swoiego, zgromadziło wydechy Zary, i Arabii pustey wraz z wyziewami Oceanu Atlantyckiego, i tak wykształtowało zasadową całego widoku massę, na ktorey się dzielna, i płodna światłość ie-

go, tak dziwnym w promieniach łamała ſpoſobem, iż wſzyſtkie piękności natury zdawały ſię bydź połączone w tym iednym a wſpaniałym obrazie. Nakoniec iſkrzącym berłem ſwoim wyryło ugodę wſpaniałych Monarchow powietrznych na ſklepieniu Empireyſkim.

Dwa Mieſiące upłyneły w zaciſzu i nayſzczęśliwſzym pokoiu, gdy Południowo-Wſchodni urażony że miał zbyt krotki mieſiąc, śmiał ſię wdzierać w dni Marca. Pułnocno-Wſchodni z razu potaiemnie potakiwał niechęci iego; w krotce potym połączywſzy w iedno intereſſa ſwoie, tak zręcznie i podchlebnie ułożyli ſpiſek, iż weń wciągneli pułnocnego Monarchę.

Ten wsławiony tylu okropnemi wyprawami otwarcie zerwał Traktat, a wypuściwszy natychmiast furye swoie na Morze spokoyne, i rozmaite nadbrzeża, pozbawiwszy masztow kilkunastu Eskadr, strzaskawszy i pogruchotawszy kilkanaście tysięcy wiatrakow, podarłszy 300 pawilonow Arabskich, wyrwawszy z korzeniem trzysta drzew w Kraiu Monomotapa, potłukłszy wszystkie okna w Parakwaryi, i zarumieniwszy wstydem Xiężyc, ktory się spłonął na widok tak ciężkich zbrodni, stanął obozem na Gorze Olympu, lecz mimo iego nadziei liczne tysiące, tak udzielnych iak podległych wiatrow, ściągneły pod krwawe iego sztandary, i odnowiły wszystkie okropności woyny.

Pod ow czas cała natura pogrążneła w roſpaczy, i przekonała ſię, że interes własny, i uſtawicznie, i wſzędzie rozłącza umyſły, aż do zupełnego zniſzczenia Swiata, nie przeſtanie brać gory nad nayuroczyſtſzemi przyſięgami, tudzież że ſama tylko moc ieſt iedyną Traktatow rękoymią.

Odpowiednie temu Piſmo wkrotce wynidzie z Druku.

---

w Drukarni P. Zawadzkiego.